

MICHAŁ JERZY ZACHARIAS

REFORMA ZWIĄZKU KOMUNISTÓW JUGOSŁAWII W 1969 R. POCZĄTKI DECENTRALIZACJI USTROJU POLITYCZNEGO FEDERACYJNEGO PAŃSTWA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

W połowie lat sześćdziesiątych przywódcy Jugosławii z Josipem Brozem Titą na czele wystąpili z szerokim programem reform gospodarczych i polityczno-ustrojowych. Były one konsekwencją walk frakcyjnych w łonie Związku Komunistów Jugosławii (ZKJ), rosnących trudności gospodarczych i coraz wyraźniejszych napięć i waśni narodowościowych. Towarzyszyła im liberalizacja, szczególnie po usunięciu Aleksandra Rankovicia, nadzorującego służby bezpieczeństwa, na początku lipca 1966 r.¹ Wyrażała się ona głównie w zwiększeniu, a w zasadzie powstaniu możliwości krytyki, wypowiedzi, druku, przedstawiania i obrony różnych interesów, tworzenia rozmaitych ugrupowań i organizacji, głównie kulturalnych i społecznych oraz w przyznaniu obywatelom Jugosławii większych niż dotychczas możliwości wyjazdu za granicę w celach zarobkowych, turystycznych, szkoleniowo-zawodowych. Towarzyszyło temu zwiększenie różnorodnych kontaktów gospodarczych z zagranicą, a w nauce i kulturze — wzrost swobód twórczych oraz recepcja zagranicznych osiągnięć w tych dziedzinach². Zmniejszeniu uległy natomiast prześladowania polityczne, niektórzy zagorzali przeciwnicy polityki ZKJ, np. Milovan Đilas, zyskali nawet możliwości wyjazdów zagranicznych³. Wszystkie te procesy oczywiście kontrolowano, bowiem „czujne oczy i uszy partii zawsze były w pogotowiu”⁴.

Liberalizacja sprzyjała także wyrażaniu różnych protestów, m.in. robotniczych. Występowały one przede wszystkim w formie strajków i wykazywały stałą tendencję wzrostową. Ogółem od czasu pojawienia się pierwszych z nich w 1958 r. do 1969 r. miało miejsce ok. 2 tys. strajków. Jest rzeczą charakterystyczną, że strajkowali przede wszystkim robotnicy w najlepiej rozwiniętych republikach, a więc w Słowenii i Chorwacji, a także w okręgu autonomicznym Wojwodina. Strajki były stosunkowo krótkie: 75% z nich nie przekraczało jednego dnia. Robotnicy wysuwali, co oczywiste, głównie postulaty płacowe, ale też wskazywali, że w istocie mają niewielki wpływ na działanie instytucji samorządowych, różnych forów partyjnych, władz związkowych i ciał przedstawicielskich, co było przecież sprzeczne z oficjalną ideologią samorządową. Niemniej znaczenie polityczne tych wystąpień było nikłe, wzięwszy pod uwagę fakt, że robotnicy nie stanowili żadnej zorganizowanej siły. Ich strajki miały charakter pojedynczych, izolowanych wystąpień. Nie przeprowadzili oni żadnego straj-

¹ Szczegóły: M. J. Zacharias, *Reformy gospodarcze i tzw. sprawa Rankovicia w Jugosławii w latach 1964–1967*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXIV, 1999, s. 127–132.

² I. Vejvoda, *Yugoslavia 1945–1991. Form Decentralization Without Democracy to Dissolution*, w: *Yugoslavia and After. A Study in Fragmentation, Despair and Rebirth*, ed. by D. A. Dyker and I. Vejvoda, London and New York 1996, s. 13–14.

³ W latach 1968–1969 Đilas przebywał w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Austrii i Włoszech, zob. S. Clissold, *Đilas. The Progress of A Revolutionary. Introduction by H. Seton-Watson*, Hounslow, Middl., 1983, s. 300 i 302–303.

⁴ I. Vejvoda, *Yugoslavia*, s. 14.

ku generalnego. Charakterystyczne było również to, że mimo liberalizacji władze nie zgodziły się na przyznanie im, mocą konstytucji, prawa do strajku⁵. Z punktu widzenia więc obowiązującego prawa były one nielegalne.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych pewną siłą polityczną wykazali natomiast studenci, po raz pierwszy w dziejach komunistycznej, i nie tylko komunistycznej, Jugosławii. W dniach 2–9 czerwca 1968 r. w Belgradzie, Zagrzebiu, Ljubljanie i Sarajewie, a także w innych ośrodkach akademickich miały miejsce wystąpienia i demonstracje studenckie. Były one częścią szerszego zjawiska, tzw. kontestacji, a więc fali demonstracji i manifestacji młodzieżowych w Europie i Stanach Zjednoczonych. Hasła, z którymi wystąpili studenci w Jugosławii w części przypominały hasła wysuwane za granicą, w części zaś wiązały się ze specyficzną, miejscową sytuacją. A więc studenci w Belgradzie z jednej strony żądali demokratyzacji, co w pewnym stopniu przypominało postulaty ich polskich kolegów, z drugiej zaś — potępiali tendencje mogące prowadzić, jak sugerowali, do odbudowy systemu kapitalistycznego. Zdradzało to podobieństwa z antykapitalistycznymi wystąpieniami studenckimi na Zachodzie, choć bez lewackiej, jak tamże, otoczki ideologicznej. W praktyce demonstranci w Belgradzie żądali przede wszystkim stworzenia warunków umożliwiających pełne zatrudnienie i likwidację wielkich nierówności społecznych. Takie postulaty znalazły się w liście, skierowanym do prezydenta Josipa Broza Tity w dniu 4 czerwca. W pompatycznych i nie pozbawionych naiwności słowach studenci dawali do zrozumienia, że nie mają na względzie jedynie „własnych interesów materialnych. Jesteśmy rozgoryczeni — pisali — z powodu wielkich różnic społecznych i ekonomicznych w naszym społeczeństwie. Sprzeciwiamy się temu, by jedynie klasa robotnicza dźwigała ciężary reformy gospodarczej. Całkowicie popieramy społeczny system samorządowy, ale może on być urzeczywistniony jedynie wtedy, kiedy ciała samorządowe i przedstawicielskie będą się składały bezpośrednio z przedstawicieli robotników samorządowców. Potępiamy te osoby, które bogacą się kosztem klasy robotniczej. Popieramy własność społeczną i występujemy przeciwko próbom utworzenia kapitalistycznych spółek akcyjnych. Jesteśmy bardzo dotknięci faktem, że tysiące robotników [w charakterze gasterbeiterów M. J. Z.] musi wyjeżdżać za granicę i tam pracować oraz służyć kapitałowi zagranicznemu”⁶.

Ta zdecydowanie antykapitalistyczna, jak widać, postawa belgradzkich studentów była charakterystyczna także z tego powodu, że unikali oni wysuwania haseł, postulatów czy żądań w zakresie problematyki narodowej⁷. Można było odnieść wrażenie, że są oni zwolennikami „jugosłowianizmu” i że po raz pierwszy, jak się wydaje, w historii Jugosławii względy etniczne, narodowe nie odgrywają istotnej roli w okresie znaczącego przesilenia politycznego⁸. W dużym stopniu było to pochodną faktu, że belgradzcy studenci pozostawali pod wpływem marksistowskiego pisma filozoficznego „Praxis”, wydawanego w Zagrzebiu. Jego redaktorzy krytycznie odnosili się do rządzącej biurokracji partyjnej, ale nie dostrzegali potrzeby porzucenia scentralizowanej struktury ustrojowej państwa. Uważali, że „narodowe siły”,

⁵ D. Bilandžić, *Historija Socijalističke Federativne Republike Jugoslavije. Glavni procesi 1918–1985*, Zagreb 1985, s. 401–402.

⁶ Cyt. za M. Mesić, *External Migration in the Context of the Post-War Development of Yugoslavia*, w: *Yugoslavia in Transition. Choices and Constraints. Essays in Honour of Fred Singleton*, ed. by J. B. Allock, J. J. Horton and M. Milivojević, New York/Oxford 1992, s. 179–180. O postawie studentów świadczyły także hasła wysuwane w czasie demonstracji: „Nie chcemy restauracji systemu kapitalistycznego”, „Uniemożliwimy przetworzenie własności społecznej we własność akcjonariuszy”, itp., zob. D. Bilandžić, *Historija*, s. 337. Zob. także D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment 1948–1974*, Berkeley and Los Angeles 1977, s. 234.

⁷ Studenckie postulaty — zob. *Rezolucija studentskih demonstracija, 3 juna 1968; Saopštenje Predsedništva Konferencije Saveza studenata Jugoslavije povodom dogadjuja na Beogradskom Univerzitetu; Saopštenje Predsedništva Saveza studenata Jugoslavije; Zaključci Saveza Beogradskog Univerziteta*, „Praxis”, jun–lipanj 1968, Dokumenti, s. 62–63, 114–115, 357–359, 359–360.

¹ D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment*, s. 234.

coraz silniejsze w poszczególnych republikach, wykazują tendencję do rozpatrywania wszelkich problemów w bardzo wąskiej, zaściankowej perspektywie, sprzecznej z marksistowskim „uniwersalizmem”, z „proletariackim internacjonalizmem”. Występowali także przeciwko oparciu gospodarki o zasady rynkowe, towarowo–pieniężne. W rezultacie byli postrzegani jako sojusznicy „unitarystów” i przeciwników reform, i to niezależnie od faktu, że podkreślali potrzebę poszanowania wolności, „wyzwolenia pracy” i humanizacji stosunków międzyludzkich, sugerując, iż wszystkie te wartości są zagrożone przez biurokrację⁹. W rezultacie niektórzy krytycy zarzucali im, że elitarne rządy ZKJ zastąpiłoby najchętniej nie tyle systemem demokratycznym, co rządami lewicowej elity inetelektualno–filozoficznej¹⁰.

Należy podkreślić, że projugosłowiańska postawa studentów w Belgradzie nie znajdowała większego zrozumienia w Chorwacji. Niezależnie od działalności zagrzebskiej grupy „Praxis” silniejsze tam były wpływy tych intelektualistów, przedstawicieli inteligencji, a także wielu członków chorwackiego aparatu władzy, którzy wyrażali więcej skłonności do podkreślania wagi problematyki narodowej, tj. chorwackiej, niż społecznej czy ogólnojugosłowiańskiej. Charakterystyczne było zjawisko, że nie tylko osoby związane ze środowiskami niezależnymi, ale i tamtejsi reformatorzy partyjni skłaniali się do przekonania, że studenckie „rozruchy (w Zagrzebiu) byłyby na rękę najbardziej konserwatywnym, stalinowskiemu kręgom. Mogłyby one znowu twierdzić, że w tym kraju «socjalistyczny porządek» można zaprowadzić jedynie za pomocą siły”¹¹. Sugerowano więc, że młodzieżowe demonstracje w Belgradzie są wykorzystywane przez tych polityków i osobistości w Serbii, które odwołując się do radykalizmu społecznego oraz „internacjonalizmu” (w tym wypadku określenie to występuje jako synonim „unitaryzmu”) dążą do ocalenia i zachowania dotychczasowego, scentralizowanego ustroju, sprzecznego z założeniami reform i dążeniami Chorwatów¹². W rezultacie wystąpienia studenckie z Zagrzebiu nie osiągnęły tych rozmiarów, co podobne wystąpienia w Belgradzie¹³.

Niemniej władze w Belgradzie nie zbagatelizowały czerwcowych wystąpień młodzieży, i to niezależnie od tego, czy miały one miejsce w stolicy, Zagrzebiu, czy w innych ośrodkach akademickich. Przypuszczając, iż mogą się one przerodzić w ogólnojugosłowiańskie protesty, władze starały się zapobiec porozumieniu studentów z robotnikami, co się wydarzyło we Francji zaledwie miesiąc wcześniej. Studenckie delegacje wysyłane do fabryk w Belgradzie i okolicy były więc zawracane; w pewnych przypadkach tworzone tzw. „straże robotnicze” w celu przeciwstawienia się, jak to określano, „prowokatorom” i „elementom wywrotowym”. Początkowo myślano także o użyciu wojska. Ostatecznie zadowolono się akcjami milicji, najbrutalniejszymi w Sarajewie, uniemożliwiającymi studentom wyjście z uczelni i przeprowadzenie demonstracji ulicznych. Wielu z nich, podobnie jak i tych profesorów, którzy ich wsparli, w przyszłości spotkają represje: policyjne, administracyjne i polityczne¹⁴.

Wszystkie te posunięcia kontrastowały z oficjalnym stanowiskiem Tity, który w związku z powstałą sytuacją 9 czerwca zdecydował się wystąpić przed kamerami telewizji. W wystąpieniu tym jugosłowiański przywódca przyznał, że strajki studenckie wybuchły spontanicz-

⁹ M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, Zagreb 1990, s. 87, 90–91; G. S. Sher, *Praxis — Marxist Criticism and Dissent in Socialist Yugoslavia*, Bloomington 1977, s. 265 n.; A. Cuvalo, *The Croatian National Movement 1966–1972*, New York 1990, s. 144–146.

¹⁰ M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, s. 90.

¹¹ Tamże, s. 87, 89.

¹² V. Pavletic, *Uvod*, w: *Preporod hrvatskih sveuciliscaraca*, specjalne wydanie zagrzebskiego pisma „Kritika”, 1971, s. I.

¹³ A. Cuvalo, *The Croatian National Movement*, s. 146–147.

¹⁴ D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment*, s. 235; B. Krivokapić, *Jugoslavija i komunisti. Adresa Jovana Djordjevicia*, Beograd 1988, przyp. 34, s. 60.

¹⁵ Dopiero później, sugerował jugosłowiański przywódca, „gdy demonstracje rozwinęły się, przeniosły na ulice, do auli i sal uniwersyteckich, doszło do określonej infiltracji różnych, obcych nam elementów, które nie stoją na pozycjach socjalizmu (...), które nie chcą reformy gospodarczej”.

nie, że nie zostały zorganizowane przez żadną siłę zewnętrzną¹⁵. Wezwał studentów do wspólnego rozwiązywania trudności, dając do zrozumienia, że żądania są uzasadnione¹⁶. Postępował więc inaczej niż przywódca PZPR Władysław Gomułka, który w swym nieco wcześniejszym, telewizyjnym przemówieniu z 19 marca prezentował, jak wiadomo, nie pojednawcze, lecz wyraźnie nieprzejednane stanowisko. Ostatecznie telewizyjne przemówienie Tity rozładowało napiętą sytuację i w decydującej mierze przyczyniło się do zakończenia studenckich protestów.

Godzi się podkreślić, iż w czerwcu 1968 r. w dziejach powojennej Jugosławii po raz pierwszy, jeśli nie liczyć okresu bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej, pojawiła się siła, i to zorganizowana, która ośmieliła się występować z żądaniami pod adresem partii. Uderzające było także, że oficjalnie żądania nie zostały odrzucone. W rezultacie, niezależnie od wspomnianych represji rozwiązanie, a przede wszystkim konsekwencje konfliktu w Jugosławii były inne niż podobnego konfliktu w Polsce. W odróżnieniu od sytuacji powstałej w tym ostatnim kraju, konflikt w Jugosławii nie doprowadził bowiem do powstania przepaści między komunistyczną władzą a znaczącą częścią tamtejszej inteligencji. Sprzeczności, jakie między nimi występowały, wynikały z całkowicie odmiennych powodów. Ponadto, mimo dążenia do pohamowania studenckich wystąpień, również z użyciem siły, jugosłowiańskie władze wyraźnie unikały otwartej konfrontacji siłowej, podobnie zresztą jak strona przeciwna. Stanowiło to znaczącą różnicę w porównaniu z sytuacją w krajach ogarniętych rozruchami i demonstracjami studenckimi — czy to w Polsce, czy w tych krajach zachodnich, w których studenci manifestowali. Niewątpliwie wiązało się to z faktem, że jugosłowiańska młodzież akademicka, przede wszystkim belgradzka, unikała wysuwania haseł, postulatów oraz żądań podważających zasady oficjalnej ideologii i ustroju społeczno-politycznego. Wprost przeciwnie, deklarowała wierność tym zasadom, domagała się konsekwentnej realizacji głównych założeń ideologiczno-ustrojowych państwa¹⁷. Taką postawą wyraźnie różniła się od stanowiska tych studentów, którzy demonstrowali na Zachodzie. Miała swój własny, specyficzny charakter. W rzeczywistości była pozbawiona wywrotowych, kontestacyjnych celów. Z falą wystąpień młodzieży na Zachodzie łączyły ją manifestacje i wystąpienia skierowane przeciw władzom, ale głównie w tym celu, by zmusić je do poszanowania proklamowanych przez nie zasad ustrojowych. Młodzieżowa kontestacja w Jugosławii wiązała się z ruchami kontestacyjnymi na Zachodzie głównie więc formami działania, różniła celami. W zakresie tych ostatnich właściwie nie miała nic wspólnego z kontestacją, czyli podważaniem oficjalnego porządku ustrojowego. Zmierzała do jego zreformowania i umocnienia, nie zaś do obalenia. To ostatnie było charakterystyczne dla potężnych, lewackich wystąpień w Europie Zachodniej, głównie we Francji i Republice Federalnej Niemiec.

Pod wpływem wystąpień studenckich Prezydium i Komitet Wykonawczy KC ZKJ już 9 czerwca, a więc w dniu telewizyjnego wystąpienia Tity, uchwalił „wytyczne” w sprawie najważniejszych zadań partii. W założeniu miały one dotyczyć głównych kierunków rozwoju stosunków politycznych, gospodarczych, społecznych i narodowościowych w Jugosławii. Najważniejsze było stwierdzenie, że deetatyzacja i system samorządowy muszą być urzeczywistniane „w warunkach gospodarki rynkowej”, samodzielności „organizacji pracowniczych” oraz tworzenia „samorządowych stosunków społecznych”. Niewątpliwie było to zgodne z dotychczasową retoryką wolnorynkową, choć wyrażaną mgliście, z domieszką pewnego bełkotu myślowe-

¹⁶ Przemówienie Tity: „Praxis”, nr 1–2, 1969, s. 338–340.

¹⁷ Belgradzcy studenci protestowali przeciwko przedstawianiu ich akcji „w części opinii publicznej i prasy”, jako działalności godzącej w zasady rozwoju „naszego samorządowego, socjalistycznego społeczeństwa”. Podkreślali, że ich działalność jest zgodna z Konstytucją SFRJ, Programem ZKJ oraz założeniami samorządności i reformy gospodarczej i społecznej, zob. *Zkjučici Saveza Beogradskog Univerziteta*, s. 359–360.

go. Trudno bowiem byłoby zrozumieć, w jaki sposób współpraca „organizacji pracowniczych” miałyby się dokonywać, jak głosili partyjni reformatorzy, „na drodze rynku”. Zasady rynkowe sprzyjają przecież bardziej konkurencji, niż współdziałaniu różnych podmiotów gospodarczych.

W „wytycznych” przywódcy ZKJ mówili także o potrzebie konsultacji i porozumień, zawieranych między „organizacjami pracowniczymi”, ich zrzeszeniami, związkami zawodowymi i „wspólnotami społeczno-politycznymi”. Jak zobaczymy, tendencja ta zostanie skonkretyzowana w przyszłości, podobnie jak bardzo ważne stwierdzenie, że „stosunki między Federacją i republikami” muszą być rozwijane „na zasadzie suwerenności narodów” jugosłowiańskich. Równocześnie autorzy „wytycznych” zdecydowanie odrzucali myśl wprowadzenia systemu wielopartyjnego, wychodzącą z niektórych kręgów powstającej, na fali liberalizacji, opozycji politycznej. Do opozycji zaliczali „pozostałości nieprzyjaciela klasowego, reakcyjne ośrodki zagraniczne, biurokratyczną opozycję, elementy nacjonalistyczne, rzeczników burżuazyjnego systemu wielopartyjnego i politycznego klerykalizmu”. Dawali do zrozumienia, że kręgi te, choć wywodzą się z różnych, niekiedy przeciwstawnych sobie źródeł, zgodnie występują przeciwko „socjalistycznemu rozwojowi naszego społeczeństwa na zasadach samodzielnosci i pełnego równouprawnienia narodów i narodowości” w Jugosławii. Muszą więc być zwalczane przez wszystkich członków partii i organy partyjne¹⁸.

Niezależnie jednak od takich czy innych ustaleń gremiów partyjnych, losy ustroju i systemu władzy w Jugosławii zależały przede wszystkim od rozwoju wydarzeń w tym państwie, od siły i znaczenia różnych ugrupowań, partyjnych i pozapartyjnych, biorących udział w walce politycznej. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych stawało się coraz bardziej oczywiste, że zasadniczym elementem tej walki są sprawy narodowościowe, a ściślej mówiąc — niezadowolone różnych grup narodowych i narodowościowych oraz wpływowych kręgów partyjnych, głównie szczebla lokalnego, niezwiązkowego, z położenia poszczególnych republik i okręgów autonomicznych w ramach Federacji. Przedstawiciele tych grup i kręgów wyrażali najczęściej przekonanie, że narody i narodowości przez nich reprezentowane są lekceważone, dyskryminowane, a nawet prześladowane przez władze centralne lub przedstawiciele innych narodów i narodowości jugosłowiańskich. Głosili więc potrzebę tworzenia organów oraz instytucji służących obronie własnych interesów narodowych przed centralistycznymi, jak uważali, zapędami wpływowych kręgów politycznych we władzach związkowych, a także przed „nacjonalizmem” czy też „szowinizmem” różnych grup i kół politycznych innych narodów i narodowości w Jugosławii. Było to widoczne np. w Bośni i Hercegowinie, gdzie Muzułmanie występowali z postulatem utworzenia Macierzy Muzułmańskiej, zdolnej przeciwstawić się kulturalnej i narodowej ekspansji instytucji innych narodów, w pierwszym rządzie Macierzy Chorwackiej i Macierzy Serbskiej¹⁹. Dążenie to występowało niezależnie od faktu, że właśnie w tych latach wpływowe kręgi we władzach związkowych coraz częściej i mocniej podkreślały fakt istnienia narodu muzułmańskiego, równoprawnego z innymi. Wywoływało to obawy i krytykę wśród Serbów, niechętnych „sztucznemu” tworzeniu „bośniacko-hercegowińskiej tradycji kulturalnej”. W rezultacie w serbskich kręgach politycznych i serbskiej opinii publicznej wyraźne były sugestie skupienia Serbów, rozproszonych w różnych republikach i okręgach autonomicznych, we „własnej ojczyźnie”, co miałyby zapobiec zanikowi rodzimych tradycji kulturalnych i narodowych oraz wchłonięciu ich przez inne, wrogie, jak głoszono, żywioły narodowe. Wyraziciele tych poglądów uważali, że zagrożenie Serbów

¹⁸ *Smjernice o najvažnijim zadacima komunista Jugoslavije u razvijanju sistema društveno-ekonomskih i političkih odnosa*, Beograd 1968, s. 3–26.

¹⁹ Zob. *Związek Komunistów Jugosławii i opozycja w latach 1948–1975. Tłumaczenie cyklu artykułów F. Mukicia opublikowanych w „Borbie” w 1975 r. (17 XI–29 XII)*, Warszawa 1977, s. 28–30.

wynika także z układu stosunków gospodarczych. Głosili oni, że Serbowie, będąc najliczniejszą grupą narodową wytwarzają największą część dochodu narodowego, z której się ich „obrabowuje” w wyniku przekazywania wielkich środków pieniężnych na różne cele „ponadnarodowe”, lub też finansowania rozwoju regionów najbardziej zacofanych gospodarczo²⁰.

W końcu lat sześćdziesiątych wspomniane poglądy nie miały jednak decydującego wpływu na życie polityczne w Serbii. Zdecydowanie przeważały tendencje przeciwstawne. Ujawniły się one w czasie szóstego posiedzenia KC ZK Serbii w dniach 14 i 15 września 1966 r. Uczestnicy posiedzenia podjęli decyzję o reorganizacji i wyborze nowego kierownictwa serbskiego Komitetu Centralnego. Było to wynikiem krytyki poprzedniego kierownictwa związanego z Rankoviciem i serbskimi służbami bezpieczeństwa. Te ostatnie zostały potępione za „bezwprawie i dyskryminację”, szczególnie przedstawiciele narodowości albańskiej. Działania te określono mianem „drastycznego przejawu szowinistycznej praktyki”²¹.

Takie określenia i co ważniejsze — decyzje przyczyniały się do politycznej aktywizacji Albańczyków. Niezupelnie byli oni przekonani o trwałości zachodzących przemian, wyrażając obawy w sprawie możliwości rehabilitacji Rankovicia oraz sugerując — bezskutecznie — potrzebę uwięzienia tego polityka i jego zwolenników²². Niemniej coraz częściej zaczynali oni wyrażać swoje narodowe, albańskie aspiracje. Następowo to w miarę wypierania Serbów z władz okręgowych Kosowa i Metochiji. Nowi, albańscy przywódcy coraz częściej mówili o potrzebie zmian w stosunkach między okręgiem a federacją, tj. o przyznaniu Kosowu i Metochiji statusu pełnoprawnego członka Federacji, a więc czegoś więcej niż autonomii w ramach republiki Serbii. Głosili, że okręg ten winien się stać „składową częścią federalizmu”, choć nie precyzowali, że na poziomie kolejnej, siódmej republiki²³.

Rosnące aspiracje Albańczyków, podobnie zresztą jak i innych narodów i narodowości, wywoływały zaniepokojenie i sprzeciw części aparatu partyjnego — związkowego i republikańskiego w Serbii. Niektórzy przedstawiciele władz partyjnych uważali, że są one przejawem wzbierającej fali nacjonalizmu i szowinizmu. Z takimi poglądami wystąpili m.in. dwaj członkowie KC ZK Serbii: historyk Jovan Marjanović i pisarz Dobrica Ćosić. Przedstawili je w czasie trwania czternastego posiedzenia serbskiego Komitetu Centralnego 28 maja 1968 r.

Zdaniem Marjanovicia „nacionalistyczne problemy” pojawiły się w wyniku działania gospodarki rynkowej. Ma ona pozytywne i negatywne strony. Ogólnie sprzyja produktywności, ale w warunkach słabo i nierównomiernie rozwiniętej gospodarki jugosłowiańskiej wzmacnia tendencje do „zawężania rynku”, „hamowania procesów integracyjnych” a nawet zamykania gospodarek poszczególnych republik we własnych, republikańskich granicach. Marjanović sugerował, że takie tendencje, istotnie coraz częściej występujące, sprzyjają osłabieniu efektywności gospodarczej w skali ogólnojugosłowiańskiej oraz podsycają, w rezultacie oddziaływania tezy o „narodowych gospodarkach” w ramach federacji, różnorodne tendencje nacjonalistyczne. Według Ćosicia mają one wyraźnie antyserbski charakter. Twierdził on, że

²⁰ Tamże, s. 26.

²¹ Zob. *Šesta sednica CK SK Srbije. Izveštaj Izvrnog komiteta Centralnog Komiteta Saveza komunista Srbije za ispitavanje političke odgovornosti pojedinih rukovodilaca vezane za rad službe državne bezbednosti, 14 i 15 septembra 1966; Zauključni šeste sednice CK SK Srbije*, w: *Šesta sednica CK SK Srbije. Aktivnost Saveza komunista Srbije posle četvrte sednice CK SK Jugoslavije*, Beograd 1966; zob. także *Jugoslavija 1918–1988. Tematska zbirka dokumenata*, pod. red. B. Petranovicia i M. Zečevicia, Beograd 1988, s. 1110–1113, 1113–1116 oraz przyp. 2, s. 1116–1118.

²² Nowi, albańscy przywódcy Kosowa wyrażali te sugestie na spotkaniu z Titą w lutym 1968 r. Jugosłowiański przywódca oświadczył im, że Rankovicia nie aresztowano z powodu „politycznego pragmatyzmu”, tj. dlatego, by nie stał się „bohaterem”, „sztandarem” w rękach przeciwników przemian, poważnym problemem w zakresie wewnętrznej i zagranicznej polityki Jugosławii. Tito twierdził także, że Ranković jest „politycznie martwy”, że nie ma niebezpieczeństwa jego „zmartwychwstania”, zob. *Jugoslavija 1918–1988*, przyp. 2, s. 1117.

²³ *Jugoslovenski federalizam. Ideje i stvarnost. Tematska zbirka dokumenata*, pod. red. B. Petranovicia i M. Zečevicia, t. 2, 1943–1986, Beograd 1987, przyp. 3, s. 554.

na „łamach prasy oraz pozostałych środków masowego przekazu całymi miesiącami toczą się polityczne kampanie, kamuflowane zasadami reformy i samorządności”, o których „żadne forum polityczne w tym kraju nie mówi całej prawdy” i nie wykazuje, „o co w nich chodzi naprawdę”. Ciągłe się twierdzi, że „ktoś kogoś eksploatuje”, „że Serbia odrywa największy kawał tego sławetnego «jugosłowiańskiego placka», że Serbowie są etatystami, unitarystami, asymilatorami, centralistami, konserwatystami, słowem — że jedynie chcą sobie podporządkowywać, rządzić, sprawować nadzór policyjny. Czy rzeczywiście tacy jesteśmy w Jugosławii? A jeżeli nie, to dlaczego jesteśmy tak postrzegani?” — zapytywał²⁴.

Wspomniane oskarżenia, twierdził Ćosić, miały występować przede wszystkim w Chorwacji i Słowenii, a także towarzyszyć działalności albańskich nacjonalistów w Kosowie i węgierskich w Wojwodinie; miały być, jak uważał, dogodnym instrumentem w rękach miejscowych, lokalnych biurokratów, dążących do poszerzenia swojego zakresu władzy i maskujących swe cele oświadczeniami o potrzebie rozwoju samorządności i autonomii różnych regionów. Pod pretekstem konieczności uznania „samorządowych praw i samodzielności narodów”, „w imię suwerenności państwowej jako wyrazu równouprawnienia, prymatu zasady narodowej rozwija się koncepcja prymitywnego, zdeintegrowanego, podzielonego, nieuchronnie zbiurokratyzowanego i zubożającego społeczeństwa”. Taka „biurokratyczna partykularyzacja”, przyczyniająca się do powstania „prymitywnej struktury społeczeństwa i gospodarki”, utrwalająca „naszą biedę i zacofanie”, zagrozi także integralności Jugosławii, tym bardziej że proces kształtowania państw narodowych na Bałkanach nie został jeszcze zakończony. „Nie można nie zauważyć — mówił Ćosić — że jedność klasy robotniczej i jugosłowiańskich narodów jest podważana u podstaw silnym zróżnicowaniem społecznym i narodowym, rosnącym brakiem równości i równouprawnienia gospodarczego, a bez tej klasowej, narodowej i socjalistycznej jedności, bez faktycznego społecznego równouprawnienia mętne są horyzonty socjalizmu i jakiegokolwiek Jugosławii”.

Potrzeba takiej jedności, zdaniem Ćosicia — opartej „o marksistowski uniwersalizm i internacjonalizm”, była podkreślana także przez Marjanovicia. Miałyby ona polegać przede wszystkim na ponadnarodowym charakterze Związku Komunistów Jugosławii. Mieliby w nim być nie „Serbowie, Albańczycy, Węgrzy itp., lecz tylko komuniści, działający w serbskim, albańskim i węgierskim środowisku”, bowiem „aby urzeczywistnić współczesne cele socjalistyczne, klasa robotnicza i wszystkie postępowe siły w Jugosławii także dzisiaj potrzebują silnej jedności komunistów i ruchu rewolucyjnego”. W związku z tym Marjanović skrytykował „bezmądlne” proklamowanie „nowego, muzułmańskiego narodu”, bo niezawodnie doprowadzi to „do nietolerancji i powiększenia liczby narodowych waśni”. Taka opinia pozostawała w związku z faktem, że po upadku Rankovicia Serbowie tracili swą dotychczasową dominację we władzach partyjnych i organach administracyjnych Bośni i Hercegowiny na rzecz Muzułmanów, traktowanych już nie tylko jako odrębna grupa religijna, ale i jako oddzielna wspólnota narodowa²⁵. Zdaniem Marjanovicia kreowanie narodu muzułmańskiego musi być na rękę „biurokratycznemu nacjonalizmowi czy też republikańskiemu”, przeciwstawiającemu się „umocnieniu więzi między różnymi narodami i narodowościami”, wzmacniającemu różne „siły odśrodkowe” w stosunku do federacji i stwarzającemu warunki do wybuchu „narodowych sporów i konfliktów”²⁶.

²⁴ Tamże, przyp. 3, s. 560–561.

²⁵ Zob. T. Judah, *The Serbs. History, Myth and Destruction of Yugoslavia*, New Haven and London 1997, s. 153–154; X. Bougarel, *Bosnia and Hercegovina — State and Communitarianism*, w: *Yugoslavia and After*, s. 93–94.

²⁶ Wywody Ćosicia i Marjanovicia: *Jugoslovenski federalizam*, t. 2, przyp. 3, s. 556 n.

Poglądy Ćosicia i Marjanovicia zostały odrzucone przez uczestników czternastego posiedzenia KC ZK Serbii. Ocenili oni, że są one sprzeczne z polityką partii i że „obiektywnie wzmacniają tendencje nacjonalistyczne, sieją wątpliwości i prowadzą do naruszenia jedności Związku Komunistów”²⁷. Uczestnicy posiedzenia dostrzegli w nich wpływy unitaryzmu i „jugosłowianizmu”, godzące w prawa poszczególnych narodów i narodowości Jugosławii, a także w interesy samych Serbów. Ci właśnie bowiem powinni być najbardziej zainteresowani tym, by oskarżenia o tendencje wielkoserbskie wysuwane pod ich adresem przez przedstawicieli innych narodów zostały pozbawione podstaw i uzasadnienia. Uczestnicy posiedzenia sugerowali także, iż negowanie, wzorem Ćosicia i Marjanovicia, narodowego zróżnicowania w ZKJ i w ogóle w ruchu komunistycznym mogłoby sprzyjać wysuwaniu „jakiegoś żądania”, by jugosłowiańscy komuniści podporządkowali się „określonym tezom uchwalonym na jakiejś światowej naradzie komunistów”, bo przecież „wszyscy jesteśmy komunistami i w rezultacie mamy internacjonalistyczne obowiązki”. Byłoby to sprzeczne z polityką przeciwstawiania się zewnętrznym naciskom, zapoczątkowaną w 1948 r.²⁸

Odrzucenie poglądów Ćosicia i Marjanovicia było kolejnym, po decyzjach zapadłych w czasie szóstego posiedzenia, świadectwem zasadniczej zmiany sił w ZK Serbii. Zwolennicy działań firmowanych przez Rankovicia i służby bezpieczeństwa coraz bardziej bowiem tracili wpływy na rzecz polityków dostosowujących się do ogólnej sytuacji w kraju, sprzyjającej reformom zapoczątkowanym przez Titę, Kardelja i Bakaricia oraz nowemu spojrzeniu na sprawy narodowościowe. W związku z dyskusjami na czternastym posiedzeniu należałoby także podkreślić, że po raz pierwszy w historii KPJ/ZKJ zasadnicze problemy, w tym wypadku narodowościowe, zostały rozpatrzone na poziomie republikańskiego szczebla partyjnego. Niewątpliwie było to czynione za wiedzą, a prawdopodobnie i z inicjatywy Tity, ale i świadczyło, że tendencje decentralizacyjne, wspierane przez prezydenta, istotnie zaczynają ogarniać Związek Komunistów Jugosławii. Na płaszczyźnie ideologicznej wiązały się one z poglądem, wyrażanym przez głównego ideologa partyjnego, Edvarda Kardelja. Występował on wówczas z tezą, że sprawy narodowościowe przestają być tematem tabu i jako takie mogą podlegać dyskusji. Kardelj twierdził, że sprawy te jedynie teoretycznie zostały uregulowane w czasie rewolucji; w praktyce nadal podlegają różnym fluktuacjom, wiążącym się ze zmiennym kontekstem ideowym, politycznym, gospodarczym, podobnie jak to ma miejsce w innych krajach. Należy jedynie czuwać, by nie stały się narzędziem „reakcji”, tj. różnych przeciwników politycznych²⁹.

Na ówczesną sytuację i atmosferę polityczną w Jugosławii oddziaływały także wydarzenia na arenie międzynarodowej. 21 sierpnia 1968 r. wojska Związku Sowieckiego i innych, poza Rumunią, państw układu warszawskiego wkroczyły do Czechosłowacji; „Praska Wiosna” przechodziła do historii. W Jugosławii wywołało to falę oburzenia i potępienia polityki sowieckich przywódców. Jugosłowiańskie kierownictwo, podobnie jak opinia publiczna, dostrzegło w niej agresywną postawę, imperialistyczne i hegemonistyczne cele oraz działania sprzeczne z zasadą niepodległości i suwerenności poszczególnych krajów. Zgodnie ze swymi dotychczasowymi poglądami w sprawie stalinowskiego charakteru ustroju sowieckiego głosili, iż agresja jest pochodną „biurokratyczno-etatystycznego systemu” politycznego Związku Sowieckiego. Gwałtowność tej krytyki będzie malała w miarę upływu czasu, ale nie na tyle,

²⁷ *Četrnaesta sednica CK SK Srbije — Zaključci CK SK Srbije o političkim gledištima Jovana Marjanovicia i Dobrice Ćosicia, 1968*, w: *Savez komunista u borbi za nacionalnu ravnopravnost*, Beograd 1968, s. 314–315.

²⁸ *Izlaganje Petra Stambolića na četrnaestoj sednici CK SK Srbije, 1968*, w: *Četrnaesta sednica*, s. 304–310.

²⁹ Zob. Stenogram o rozgworu delegacije Kosova z maršalom Titom i E. Kardeljem, februara 1967, cyt. za *Jugoslovenski federalizam*, przyp. 2, s. 399–401.

by Jugosławia, podobnie jak Rumunia, nie czuła się zagrożona. Tito i jego najbliżsi współpracownicy uważali, iż na Węgrzech i w Bułgarii postępuje koncentracja wojsk sowieckich. Zdaniem Bakaricia w ciągu 48 godzin mogłyby one bez trudu dojść do Rijeki³⁰. Taka opinia wynikała z przekonania, iż Jugosławia jest do wojny nie przygotowana i że w ówczesnej sytuacji trudno byłoby powtórzyć taktykę walk partyzanckich z czasów okupacji. Poczucie zagrożenia było tak duże, iż władze wydały polecenie przeniesienia i ukrycia najważniejszych materiałów archiwalnych, zaś w okolicy Jezior Plitwickich przygotowano nową „rezerwową” siedzibę dla członków Komitetu Centralnego ZK Chorwacji. „To centrum pracowało piętnaście dni, dopóki się sytuacja nie uspokoiła i gdy wszyscy, mocą odpowiedniej decyzji, nie powrócili do Zagrzebia”³¹. Niezależnie jednak od wyjaśnienia sytuacji, władze zdecydowały się porzucić dotychczasową koncepcję obrony kraju, zgodnie z którą oceniano, mimo konfliktu z 1948 r. i jego następstw, że zagrożenie może przyjść jedynie z Zachodu³². Główny wyraziciel tego poglądu, gen. Ivan Gošnjak, skądinąd bliski i lojalny współpracownik Tity, został zdymisjonowany ze stanowiska związkowego sekretarza obrony narodowej. Sowiecka agresja na Czechosłowację przyczyniła się także do wyciszenia sporów wewnętrznych oraz wzmocnienia dążeń reformatorskich i żądań dalszej liberalizacji³³. Nie wykluczone, że reformatorzy z Titą na czele chcieli zyskać większe poparcie społeczne, zaspokoić aspiracje narodowe w poszczególnych republikach i w ten sposób wzmocnić swą pozycję w kraju, a przez to — i na arenie międzynarodowej³⁴.

Należy podkreślić, iż wspomniane wyciszenie sporów było jednak krótkotrwałe. Ustało m.in. w związku z wydarzeniami, jakie jesienią 1968 r. miały miejsce w Kosowie i Metochiji oraz w zachodniej Macedonii. 27 listopada doszło bowiem do gwałtownych wystąpień ludności albańskiej w Prištinie, Urosevacu, Gnilanie, Podujevacu oraz w innych miejscowościach. Demonstrowało tysiące osób, po raz pierwszy od czasu krwawych wydarzeń w Kosowie w końcu drugiej wojny światowej, m.in. 2 tys. studentów i licealistów zgromadzonych na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Prištinie. Demonstranci wznosili antyjugosłowiańskie okrzyki, potępiali „serbskich gnębieli”, deptali i palili jugosłowiańskie flagi, wznosili okrzyki na cześć Albanii i Envera Hodży, żądali nadania Kosowu statusu republiki. Władze w Belgradzie, związkowe i republikańskie, zareagowały siłą, uważając, że wystąpienia „separatystów” i „szowinistów” albańskich są wspierane przez propagandę Tirany i że mogą doprowadzić do oderwania zrewoltowanych terenów od Jugosławii. W rezultacie demonstracje zostały rozbite przy użyciu siły — milicji, jednostek wojskowych i oddziałów bezpieczeństwa. Władze nie dopuściły także do wybuchu nowych wystąpień, planowanych na 28 listopada³⁵.

Wspomniane demonstracje i sposób ich potraktowania były wyraźnym dowodem, że znacząca część ludności albańskiej wysuwa żądania przekraczające poziom możliwych ustępstw Belgradu. Jugosłowiańskie władze wyrażały gotowość poszanowania narodowych praw Albańczyków, ale nie za cenę tego, co wydawało się zagrażać integralności terytorialnej Jugosławii. W rezultacie Albańczycy stopniowo uzyskiwali zmianę statusu Kosowa, choć nie na miarę swych żądań. Było to zresztą pochodną ogólniejszego procesu zwiększania praw i uprawnień poszczególnych narodów. Już na mocy poprawek do konstytucji uchwalonych 18 kwiet-

³⁰ M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, s. 97–98. Zob. także S. Dabčević Kučar, *Sedamdeseta prva. Hrvatski snovi i stvarnost*, t. 1, Zagreb 1997, s. 100.

³¹ M. Tripalo, *Hrvatsko proljeće*, s. 103; S. Dabčević Kučar, *Sedamdeseta prva*, t. 1, s. 100.

³² Tamże, s. 97–98 i 416.

³³ Tamże, s. 108 i 100.

³⁴ Por. F. Tudjman, *Nationalism in Contemporary Europe*, Boulder 1981, s. 130; A. Cuvalo, *The Croatian National Movement*, s. 74.

³⁵ *Jugoslavija 1918–1988*, przyp. 2, s. 1120–1121.

nia 1967 r. zwiększono kompetencje Rady Narodowości, niezależnie od faktu, że nadal miała ona być częścią Rady Związkowej Skupsztyzny³⁶. 26 grudnia 1968 r., a więc już po demonstracjach w Kosowie i zachodniej części jugosłowiańskiej Macedonii uchwalono kolejne poprawki do konstytucji z 1963 r. Rada Narodowości stawała się samodzielną izbą w parlamencie. Likwidacji ulegała Rada Związkowa, co niewątpliwie było zgodne z przemianami ustrojowymi w kierunku decentralizacji państwa po „szwach” narodowych, ściślej mówiąc — republikańskich. Równocześnie Autonomiczny Okręg Kosowa i Metochiji zmieniał swą nazwę na Autonomiczny Okręg Kosowa. Podobnie jak Autonomiczny Okręg Wojwodiny nadal miał pozostawać w ramach Republiki Serbii. Niemniej oba te okręgi uzyskiwały status równoprawnych członków Federacji, taki sam, jak republiki jugosłowiańskie³⁷. Było to znaczącą zmianą prawno-konstytucyjnego położenia okręgów, ale nie zadowalało tej części ludności albańskiej, która w dalszym ciągu będzie się domagać prawa do samostanowienia i przyznania Kosowu statusu republiki³⁸. Było też posunięciem pozbawionym logicznej spójności. Kosowo i Wojwodina miały być bowiem częścią całości i częścią części całości równocześnie, co w miarę upływu czasu, jak zobaczymy, siłą rzeczy będzie prowadziło do narastania sporów kompetencyjnych w trójkącie: Federacja — Republika Serbii — Okręgi Autonomiczne.

Poprawki do konstytucji z 1963 r., uchwalone w 1967 i 1968 r. były zgodne z ogólną tendencją do decentralizacji państwa. Szła ona w parze ze stopniową zmianą charakteru ZKJ. Reformatorzy wyraźnie dążyli do „federalizacji” partii, a więc do zwiększenia, zgodnie z ogólną koncepcją ustrojową, kompetencji republikańskich i okręgowych władz partyjnych w stosunku do uprawnień władz centralnych ZKJ. Wyrażali przekonanie, że tylko taka „sfederalizowana”, tj. zdecentralizowana partia będzie w stanie przeprowadzić gospodarcze i społeczne reformy w Jugosławii³⁹, zapewnić jej stabilizację wewnętrzną. Niektórzy z nich podważali nawet zasadę tzw. centralizmu demokratycznego, argumentując, że została ona zastosowana przez Lenina w odniesieniu do partii działającej nielegalnie w carskiej Rosji. Nie może więc odnosić się do Związku Komunistów Jugosławii, bowiem historyczne i społeczne uwarunkowania jego działalności są zupełnie odmienne⁴⁰. Wyrażano wówczas także przekonanie, że „nie możemy mieć demokratycznego systemu stosunków w społeczeństwie utrzymując równocześnie zbyt szlerychizowany i zeszytywniały system stosunków w Związku Komunistów”⁴¹.

Wspomniane poglądy dominowały wśród komunistów słoweńskich, chorwackich i macedońskich, a więc tych, którzy w ogóle najbardziej sprzyjali działalności reformatorskiej. Niemniej stopniowo zaczynały przeważać także w innych republikach, tj. w Serbii, Bośni i Hercegowinie oraz Czarnogórze. W końcu 1968 r. wyrażano tam przekonanie, że republikańskie organizacje partyjne nie mogą być dalej tylko „pasem transmisyjnym” polityki władz centralnych Związku, że organizacja ta musi realizować także specyficzne interesy poszczegól-

³⁶ Zob. „Službeni list SFRJ”, nr 18, 1967; B. Petranović, Č. Štrbac, *Istorija socijalističke Jugoslavije*, t. 1, *Opšti pregled* i t. 3, *Dokumenti II*, Beograd 1977, s. 187 i 94–95; *Jugoslovenski federalizam*, t. 2, s. 405–406 i przyp. 3, s. 406.

³⁷ Poprawka nr 7 do konstytucji z 1963 r., uchwalona 26 XII 1968 r. głosiła, że w skład SFRJ, obok innych „socyjalistycznych republik” wchodzi „Socyjalistyczna Republika Serbii z Socjalistycznym Okręgiem Autonomicznym Wojwodiny i Socjalistycznym Okręgiem Kosowa, które się znajdują w jej granicach”, zob. B. Petranović, Č. Štrbac, *Istorija*, t. 3, *Dokumenti II*, s. 95; *Jugoslovenski federalizam*, t. 2, s. 414. Stanowiło to znaczącą różnicę w porównaniu z treścią art. 2 konstytucji z 1963 r. głoszącego, że w skład SFRJ wchodzi następujące „socyjalistyczne republiki”: „Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Chorwacja, Macedonia, Słowenia i Serbia”, zob. *Jugoslovenski federalizam*, t. 2, s. 383. O poprawkach do konstytucji z 26 XII 1968 r. ogólnie: „Službeni list SFRJ”, nr 55, 1968; B. Petranović, Č. Štrbac, *Istorija*, t. 1, *Opšti pregled*, s. 187 i t. 3, *Dokumenti II*, s. 95–99; *Jugoslovenski federalizam*, t. 2, s. 414–416 i przyp. 3, s. 406–407.

³⁸ *Jugoslovenski federalizam*, t. 2, przyp. 3, s. 406–407.

³⁹ Zob. P. Ramet, *Nationalism and Federalism in Yugoslavia, 1963–1983*, Bloomington 1984, s. 98–99.

⁴⁰ Takie poglądy ukazywały się np. w październiku 1967 r. w partyjnym piśmie „Socjalizam”, zob. A. Carter, *Democratic Reform in Yugoslavia: The Changing Role of the Party*, Princeton 1982, s. 75.

⁴¹ D. Bilandžić, *Historija*, s. 326.

gólnych republik, które powinny uzyskać nawet prawo weta w stosunku do decyzji związkowych władz partyjnych⁴². W rezultacie w listopadzie 1968 r. odbyły się republikańskie zjazdy partyjne, poprzedzające obrady kolejnego, IX Kongresu partii. Było to odwróceniem dotychczasowej tendencji organizowania najpierw zjazdu partyjnego na szczelbu Federacji, a dopiero później zjazdów republikańskich. Miało świadczyć o zerwaniu z zasadą, iż zjazdy republikańskie zwołuje się głównie w tym celu, by potwierdziły one politykę ustaloną przez „górze”. Obecnie zwyciężało przekonanie, że polityka ZKJ musi odzwierciedlać interesy i poglądy wszystkich republik i okręgów autonomicznych. Dopiero po ich uzgodnieniu może się stać oficjalną polityką centralnych władz partyjnych⁴³.

Taka tendencja zdawała się zwiastować kolejną modyfikację systemu władzy w Jugosławii. Została ona przeprowadzona w wyniku postanowień IX Kongresu ZKJ, „obradującego” w Belgradzie od 11 do 15 marca 1969 r. Zgodnie z poglądami Tity⁴⁴ w statucie partii uchwalonym w czasie Kongresu znalazło się stwierdzenie o utrzymaniu tzw. centralizmu demokratycznego⁴⁵, ale równocześnie jugosłowiański przywódca mówił o potrzebie kontynuowania procesu zapoczątkowanego w latach 1949–1950. Miał na myśli walkę z etatyzmem, a więc z dominacją biurokracji partyjno–państwowej w życiu politycznym, gospodarczym, społecznym. W sążnistym przemówieniu z 11 marca mówił o potrzebie powstrzymania procesu „etatyzacji społeczeństwa”, grożącego „osłabieniem władzy klasy robotniczej” i przeszkadzającego „w prawdziwie socjalistycznym rozwoju kraju”.

Eufemistyczne i stereotypowe oświadczenia w sprawie „władzy klasy robotniczej” i „socjalistycznego rozwoju kraju”, nie odbiegające od retoryki przywódców innych partii komunistycznych w Europie Wschodniej i Środkowo–Wschodniej były charakterystyczne o tyle, że towarzyszyły im treści, których trudno byłoby się doszukać w wystąpieniach wspomnianych polityków. Tito bowiem zdecydowanie potępiał utrzymywanie własności państwowej, nie mającej nic wspólnego, jak głosił, z własnością społeczną. Ta pierwsza wyraża się „w stosunku najmu” i nie może „zmienić warunków produkcji”, bo to należy do „kompetencji aparatu państwowego”. W rezultacie producenci nie dbają „zbyt o potrzeby rynku i wymagania klientów, ponieważ dzięki centralnej dystrybucji” mają „zapewniony zbyt wyprodukowanych towarów”. Stąd „własność państwowa musi być przekształcona we własność społeczną pod zarządem bezpośrednich wytwórców”. Zdaniem Tity byłyby to „nowa koncepcja stosunków społecznych opartych nie na państwie i jego aparacie, lecz na bezpośrednich wytwórcach”. Należałoby „stopniowo przekształcić wszechwładny monopol ekonomiczny państwa na względnie swobodny typ gospodarki rynkowej, tak by przedsiębiorstwa zyskały całkowitą samodzielność działania i dysponowania środkami do reprodukcji rozszerzonej [tj. środkami inwestycyjnymi — M. J. Z.]”. Byłoby to zgodne z ideą „klasyków marksizmu” o „obumieraniu państwa w socjalizmie”, a zwłaszcza z marksistowską analizą „doświadczeń Komuny Paryskiej”. Godziłoby w „centralistyczny system zarządzania wartością dodatkową”, który prowadzi do „zaostżenia stosunków wśród republik i innych wspólnot społeczno–politycznych, zaciemniając ich prawdziwe oblicze”. Miałaby temu towarzyszyć „demokratyzacja systemu politycznego”, przekształcenie ZKJ „w ideowo–polityczną awangardę społeczeństwa”. To również — głosił Tito — byłoby konsekwencją procesu, rozpoczętego wkrótce po wybuchu konfliktu ze Stalinem, podobnie jak starania o zwiększenie różnorodnych powiązań Jugosła-

⁴² P. Ramet, *Nationalism and Federalism*, s. 99.

⁴³ D. Bilandžić, *Historija*, s. 348.

⁴⁴ Wiązały się one m.in. z jego oceną, iż ZKJ nie może się przekształcić, jak pisze Bilandžić, „w polityczną organizację socjal-demokratycznego typu”. Nie może on także zlikwidować swych komórek szczebla zakładowego, D. Bilandžić, *Historija*, s. 326.

⁴⁵ *Statut Saveza komunista Jugoslavije, w: Deveti Kongres SKJ, Beograd, 11–13 mart, Sten. beleške*, t. VI 1970, s. 357–362; *Jugoslavija 1918–1988*, s. 1138.

wii ze światem. Tito wskazywał, że „w miejsce polityki zamykania kraju i autarkii” zaczęto wówczas „w coraz większym stopniu otwierać wspólną jugosłowiańską wobec świata — gospodarczo, politycznie, kulturalnie i pod każdym innym względem. Wychodząc z założenia, że integracja świata stanowi dziś obiektywną prawidłowość, byliśmy świadomi, że biurokracyjna i prowincjonalna zaściankowość prowadziłyby ku stagnacji i kryzysowi”. W rezultacie Tito krytykował „siły konserwatywne i dogmatyczne, absolutyzujące zjawiska uboczne” wszędzie „wietrzące” osłabienie pozycji ZKJ, pod czym w istocie najczęściej „kryje się spadek ich pozycji osobistych”⁴⁶.

Ogólny wydzźwięk przemówienia Tity z 11 marca niewątpliwie był bardzo specyficzny, szczególnie gdy porówna się je z wystąpieniami ówczesnych przywódców innych partii komunistycznych u władzy. Przywódca ZKJ w dużym stopniu zdawał się porzucać sztywne i dogmatyczne schematy, charakterystyczne dla wypowiedzi tych polityków. I to niezależnie od faktu, że jakby dla równowagi potępiał „najrozmaitsze poglądy drobnomieszczańskie i quasi-demokratyczne oraz tęsknoty za przywróceniem liberalizmu burżuazyjnego”⁴⁷. Potępienie to niewątpliwie odzwierciedlało poglądy Tity, ale w danym momencie nie ono decydowało o jego linii politycznej. Istotne było przede wszystkim to, że w swoim przemówieniu przywódca ZKJ jeszcze silniej niż dotychczas krytykował centralizację, etatyzację, wszechwładzę biurokracji partyjno-państwowej. W żadnym też swoim dotychczasowym wystąpieniu nie podkreślał tak mocno potrzeby urzeczywistnienia takiego systemu społeczno-politycznego, który byłby uzależniony od „zarządu bezpośrednich wytwórców”. Zgodnie z logiką takiego systemu „wytwórcy” mieliby nieporównywalnie większe prawa i możliwości niż mieszkańcy europejskich i pozaeuropejskich krajów „realnego socjalizmu”.

Taka sytuacja zdawała się sprzyjać likwidacji zjawiska alienacji pracy, najemnych stonków pracy. Jugosłowiańscy teoretycy partyjni z Kardeljem na czele wiązali je z systemem stalinowskim. Ich przewyżczenie miałyby rzekomo być równoznaczne z całkowitym wykoźnieniem tego systemu na terenie Jugosławii. W nieco późniejszym wystąpieniu z 30 listopada 1969 r. Tito sugerował więc, że dzięki wprowadzeniu rzeczywistego samorządu robotniczego można by doprowadzić do likwidacji „klasycznej, etatystycznej formy alienacji klasy robotniczej i ludzi pracy od ich środków”, charakterystycznej dla stalinizmu. Wyrażał ubolewanie, że rozwój samorządów postępuje powoli, z trudnościami, przede wszystkim dlatego, że „wciąż jeszcze nie udało się zerwać z forsownymi i niecelowymi inwestycjami, o których nie decydują robotnicy — wytwórcy”, lecz „biurokraci i technokraci”, „fachowcy”, „ludzie interesu”. Dążą oni do tego, by ponownie przekształcić wytwórcę w najemnego robotnika, o którego losie „decydowałaby wąska grupa osób lub pojedynczy człowiek”. W rezultacie „w radach robotniczych niektórych przedsiębiorstw zmalała liczba robotników zatrudnionych w produkcji, a na ich miejsce przychodzi coraz więcej ludzi sprawujących w procesie produkcyjnym funkcje kierownicze lub zatrudnionych w zarządzie i administracji”. Sprawia to, że jako „marksisci i komuniści opowiadający się za samorządem robotniczym”, członkowie ZKJ nie mogą się pogodzić z tą formą alienacji pracy, nie mogą pozwolić „na taką samodzielność gospodarki, która w istocie posłużyłaby wąskiej warstwie technokratów i menedżerów do ich własnej emancypacji, umożliwiając im zajęcie pozycji wyjątkowej — pozycji ponad robotnikiem i ponad społeczeństwem”. W razie oporu „mogłoby się zdarzyć — a gdzie niegdzie już się zdarza — że pod hasłami samodzielności gospodarki rzeczywistą władzę w organizacjach

⁴⁶ Zob. *Pięćdziesiąt lat rewolucyjnej walki komunistów jugosłowiańskich. Referat na uroczystym posiedzeniu IX Kongresu ZKJ poświęconym pięćdziesięcioleciu działalności partii wygłoszony 11 marca 1969 r.*, w: J. Broz Tito, *Artykuły i przemówienia 1969–1975*, Warszawa 1977, s. 25–29,

⁴⁷ Tamże, s. 29.

pracowniczych przejmie warstwa menedżerów, a we wspólnotach społeczno-polityczny [tj. w komunach, obwodach autonomicznych, republikach i na szczelbu federacji — M. J. Z.] — kierowniczy aparat polityczny oraz że między tymi dwoma biegunami powstanie sprzężenie obiektywnie wymierzone przeciwko samorządowi robotniczemu i społecznemu”. W rezultacie „tam gdzie stosunek sił pozwala robotnikom walczyć o swoje samorządowe prawa i rzeczywisty rozwój samorządu, obowiązkiem komunistów i kierownictwa Związku Komunistów Jugosławii jest wspomaganie ich w tej walce o samorząd wszystkimi środkami politycznymi i ideologicznymi. Nie będziemy przy tym rezygnować także z możliwości ustawowych ani z politycznej ingerencji wspólnoty państwowej (...). Musimy walczyć o samorządność gospodarki, autonomię przedsiębiorstw i organizacji pracowniczych na fundamencie samorządu robotniczego”⁴⁸.

Można wątpić, by Tito istotnie wierzył w to swoiste „wyzwolenie” świata pracy w ramach systemu samorządowego, dzięki roli, jaką robotnicy i szerokie rzesze pracownice mogłyby spełnić w procesie produkcji i zarządzania przedsiębiorstwami. Nic przecież nie wskazywało, że pracobiorcy są tym żywotnie zainteresowani. Idea samorządności powstała w umysłach przywódców partyjnych, nie wywołała żadnego autentycznego ruchu społecznego. W ramach komunistycznego monopolu władzy byłoby to zresztą niemożliwe, bo wymagałoby pogodzenia się z ewentualnością powstania i działania żywiołu, stającego się niezależną siłą polityczną. Trudno byłoby sobie wyobrazić także sytuację, by w warunkach jugosłowiańskich ewentualnym rywalem partyjnej biurokracji w zarządzaniu gospodarką mogła być inna grupa niż krytykowany specjaliści, fachowcy, menedżerowie. Sam Tito mówił przecież 30 listopada, że należy stworzyć „nowoczesną gospodarkę stosując najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne, gospodarkę, której trzonem staną się potężne przedsiębiorstwa i systemy integracyjne, oparte na osiągnięciach światowej rewolucji naukowo-technicznej”⁴⁹. W tak złożonej, skomplikowanej machinie, preferującej wiedzę, zdolności i kompetencje, robotnicy i szeregowi pracownicy istotnie byli skazani na zajęcie podrzędnego miejsca. Wątpliwe, by Tito i jugosłowiańscy ideolodzy partyjni nie znali wymogów i uwarunkowań nowoczesnej gospodarki, którą, jak głosili, chcieli rozwijać u siebie. Niezależnie od oczywistego oporu biurokracji, to właśnie one siłą rzeczy musiały blokować to, co przywódcy ZKJ, w zgodzie z marksistowską ideologią i terminologią, nazywali procesem emancypacji, „wyzwalania świata pracy”. W części przemówienia Tity poświęconej temu zagadnieniu trafna wydaje się jedynie sugestia o możliwości powstania biurokratyczno-technokratycznych struktur zarządzania. Nie można bowiem było spodziewać się, by „ludzie interesu” całkowicie pozbawili biurokrację wpływu na gospodarkę, zaś ta ostatnia mogła się obyć bez wiedzy i doświadczeń specjalistów, by przedstawiciele różnych szczelbi aparatu partyjnego dobrowolnie zrezygnowali z wpływu na gospodarkę, zaś fachowcy i technokraci, w warunkach monopolu władzy komunistów nie wywodzili się w wielkiej mierze z szeregów partyjnych. Wbrew pozorom interesy obu tych grup często były podobne, niekiedy identyczne. Co więcej, również granice między nimi rysowały się dość mgliście, w praktyce były niewidoczne. Nieco paradoksalnie taka sytuacja sprzyjała kierownictwu ZKJ, przynajmniej o tyle, że pozwalała mu występować w roli promotora i obrońcy systemu samorządowego. Niezależnie od faktu, że jego realizacja była niemożliwa, zawsze można było twierdzić, że rozwój samorządności postępuje powoli w rezultacie sabotażu biurokracji lub technokratów, niekiedy zaś — że jednych i drugich.

⁴⁸ Zob. *Przemówienie z okazji wręczenia dyplomu honorowego członka Akademii Nauk i Sztuki w Bośni i Hercegowinie, wygłoszone 30 listopada 1969 r. w Sarajewie*, w: J. Broz Tito, *Artykuły i przemówienia*, s. 45–51.

⁴⁹ Tamże, s. 49.

Wydaje się, że w „obronie” samorządów przywódcy ZKJ nadal dostrzegali przede wszystkim możliwości legitymizacji swej władzy, a także użyteczne narzędzie oddziaływania propagandowego na opinię publiczną, własną i zagraniczną, zgodnie z tezą, że „socjalizm” w Jugosławii różni się od „realnego socjalizmu” w krajach bloku wschodniego. W praktyce u schyłku lat sześćdziesiątych promowali przede wszystkim decentralizację po „szwach” narodowościowych, a właściwie republikańskich, również własnej partii, co znalazło wyraz w odpowiednich postanowieniach IX Kongresu. Zgodnie z treścią statutu uchwalonego na Kongresie, wszystkie organizacje partyjne szczebla republik, okręgów autonomicznych, miast i gmin oraz organizacji Związku Komunistów w Jugosłowiańskiej Armii Ludowej otrzymywały prawo posiadania własnych dokumentów statutowych⁵⁰, co było nowością w dziejach ZKJ. Równocześnie na Kongresie przyjęto założenie, że „Związek Komunistów Jugosławii nie jest jakąś strukturą ponadnarodową i ponadrepublikańską, lecz ideowo–polityczną asocjacją i syntezą działalności związków komunistów republik oraz wszystkich członków ZKJ. Związki komunistów republik nie są transmisją i «filiją» jakiegoś federalnego ośrodka ZKJ, lecz samodzielnymi organizacjami w ramach jednolitego Związku Komunistów Jugosławii. Jako równoprawne i aktywne podmioty ponoszą one wspólną odpowiedzialność za ustalanie i realizację polityki Związku Komunistów Jugosławii”⁵¹.

Ważne decyzje Kongresu dotyczyły także spraw gospodarczych. Zgodnie ze wskazaniem Tity uczestnicy tego zgromadzenia przyjęli rezolucję głoszącą, że „we współczesnych warunkach socjalistyczna produkcja towarowa” stanowi jedyną formę „racjonalnej reprodukcji społecznej” i jedyną obiektywną przesłankę „rozwoju samorządności i bezpośredniej socjalistycznej demokracji”. Podkreślając potrzebę rozwijania zasad gospodarki rynkowej, choć korygowanej i modyfikowanej, jak głosili, w zależności od okoliczności, twórcy rezolucji oświadczyli, że „energicznie” sprzeciwiają się „tendencjom etatystyczno–biurokratycznego negocowania [zasadności — M. J. Z.] gospodarki towarowej i — z drugiej strony — poglądom, które odrzucają potrzebę społecznego ukierunkowywania” rozwoju tej gospodarki. Proklamowana tendencja prorynkowa była więc — w zgodzie z dotychczasową praktyką — połowiczna, ale towarzyszyło jej przekonanie, że zysk, dochód osiągany przez przedsiębiorstwa w konkretnej działalności produkcyjnej ma być decydującym czynnikiem wynagradzania. Określany jako nowa kategoria „stosunków społeczno–ekonomicznych” i „socjalistycznej gospodarki towarowej”, zysk miał się stać głównym „motywem gospodarowania, podstawą podejmowania inwestycyjnych oraz innych decyzji gospodarczych, ekonomicznym kryterium procesu produkcji, podziału i spożycia”, „probierzem racjonalności wszystkich form i rodzajów gospodarowania”. Twórcy rezolucji sugerowali, zresztą dosyć mętnie, że zysk, racjonalizując gospodarkę i prowadząc w praktyce do „podziału zgodnego z wynikami pracy”, będzie umożliwiał „przezwycięzenie resztek najemnych stosunków pracy”⁵², a więc zjawiska, które zgodnie z marksistowską ideologią stanowiło jeden z czynników prowadzących do „wyzysku” społecznego. Takie stanowisko jugosłowiańskiego kierownictwa komunistycznego niewątpliwie było oryginalne, wzięwszy pod uwagę fakt, że teoretycy marksistowscy dostrzegali przecież i z reguły dostrzegają nadal w zysku kategorię gospodarki kapitalistycznej, ściśle związanej ze sprawą wspomnianego „wyzysku”.

Decyzje IX Kongresu niewątpliwie miały wielkie znaczenie dla późniejszych przekształceń ustrojowych w Jugosławii. Sankcjonowały oficjalnie głoszone poglądy w sprawie decen-

⁵⁰ M. Sndulowicz, *Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii*, Warszawa 1982, s. 151–152.

⁵¹ *Deveti Kongres SKJ*, s. 221–222.

⁵² Rezolucja IX Kongresu ZKJ: „*Socjalistički razvoj u Jugoslaviji i zadaci Saveza Komunistâ*”, *Marta 1969*, w: *Deveti Kongres SKJ*, s. 413–426; *Jugoslavija 1918–1988*, s. 1134–1135.

tralizacji, samorządności i swoiście pojmowanej gospodarki rynkowej, po raz pierwszy tak wyraźnie akcentowały również znaczenie zysku, dochodu jako czynnika mającego stymulować rozwój poszczególnych przedsiębiorstw jak i kraju. Niemniej znaczenie Kongresu wiązało się przede wszystkim z oficjalną akceptacją faktu, że dotychczasowy, formalnie jednolity ZKJ, sterowany centralnie, stopniowo zaczął się przekształcać w organizację, w istocie będącą zlepkiem republikańskich i okręgowych partii komunistycznych. W okresie IX Kongresu i w pierwszych latach po jego zakończeniu akceptacja ta wynikała głównie z przekonania, że uznanie różnych, często sprzecznych interesów i dążeń poszczególnych narodów, a także starań podejmowanych przez lokalne władze partyjne w celu ich uzgodnienia, stanie się lepszą metodą stabilizacji wielonarodowego państwa jugosłowiańskiego niż dotychczasowy, odgórny system decyzji podejmowanych przez władze w Belgradzie, dotychczas niezależne od takiego czy innego stanowiska przedstawicieli poszczególnych narodów i narodowości. Dopełnieniem tego poglądu stawała się opinia, że narodowe antagonizmy w Jugosławii mogłyby zostać powstrzymane lub wydatnie ograniczone, jeśliby w ramach nowego systemu kierownictwa republikańskie zdołały się porozumieć w sprawie rozgraniczenia kompetencji, w sprawie podziału władzy między sobą⁵³. Niemniej, w miarę upływu czasu istotne zaczynało być także i to, że niezależnie od powyższego stanowiska, charakterystycznego, jak się wydaje, przede wszystkim dla czołowych reformatorów z Titą na czele, przedstawiciele władz partyjno-republikańskich coraz częściej kierowali się oceną, iż legitymizacja ich władzy wynika nie tyle z dbałości o interesy ogólnojugosłowiańskie, co lokalne — republikańskie i okręgowe. Przyczyny takiej postawy będą różne, zależne od sytuacji, celów oraz interesów wyrażanych przez kierownictwa lokalnych ciał partyjnych w poszczególnych przypadkach. W tym miejscu należałoby podkreślić to, że w dużej mierze będą one pochodną stanowiska, iż akcentowanie interesów narodowych, mile widziane przez poszczególne narody i narodowości jugosłowiańskie, może zapewnić gremiom partyjnym w poszczególnych republikach i okręgach większe niż dotychczas poparcie tamtejszych, lokalnych społeczności. Tak czy inaczej bowiem pojmowane interesy i dążenia narodowe — serbskie, chorwackie, słoweńskie, macedońskie itp. — będą się stawały, w działalności miejscowych władz, nadrzędne nie tylko w odniesieniu do ogólnojugosłowiańskich, ale i tych, które wynikały z ogólnej ideologii komunistycznej, czy też jej jugosłowiańskiego wariantu, tj. koncepcji samorządowych. Członkowie aparatów partyjnych w poszczególnych republikach i okręgach nie bez racji będą się kierować przekonaniem, że ideologia i cele narodowe, zdecydowanie nośniejsze społecznie, staną się lepszą podporą władzy komunistów niż idee, cele i zasady komunistyczne, coraz bardziej sprzeczne z wymogami życia i funkcjonowania współczesnych społeczeństw, z ich rzeczywistymi potrzebami. To „przestawienie”, czy raczej „podstawienie”, mogło wydawać się tym bardziej potrzebne, iż obywatele Jugosławii nadal przecież mieli żyć w warunkach monopolu władzy komunistów. Ci godzili się na stopniowe wprowadzenie do ustroju politycznego pluralizmu interesów narodowych i pracowniczych — co nota bene było jedną z zasadniczych różnic między systemem społeczno-politycznym Jugosławii i innych państw w Europie Wschodniej i Środkowo-Wschodniej — ale przecież nie na wprowadzenie politycznych. W tych warunkach forsowanie, można by powiedzieć, „pragmatycznego nacjonalizmu”, mogło mieć swoje znaczenie, tym bardziej, że przedstawiciele lokalnych aparatów władzy nie mogli nie dostrzegać, iż reformy, „samorządy” i w ogóle jugosłowiańska odmiana „socjalizmu”, nie jest w stanie, jak wykażą niedalekie już wydarzenia, zapobiec rosnącym trudno-

⁵³ Por. D. Bilandžić, *Geneza ideje u Ustavu iz 1974*, w: *Prijepori oko političkog sistema*, Zagreb 1985, s. 68-72; V. Koštunica, *The Constitution and the Federal States*, w: *Yugoslavia. A Fractured Federalism*, ed. by D. Rusinow, Washington 1988, s. 84.

ściom, i to identycznie jak „realny socjalizm” w innych krajach rządzonych przez komunistów. W rezultacie pobudzanie nacjonalizmu, czy ściślej, różnych nacjonalizmów, stopniowo będzie się stawać metodą kanalizowania niezadowolenia społecznego i utrzymywania, tym samym, władzy przez komunistów, choć w zmienionych warunkach, tj. w ramach decentralizacji i coraz wyraźniejszego etatyzmu republikańskiego i okręgowego. Z czasem ta forma etatyzmu, która w praktyce sprowadzała się do niekontrolowanych rządów biurokracji partyjno-państwowej, przede wszystkim w republikach i okręgach autonomicznych, będzie się rozwijać coraz bardziej, i to niezależnie od tego, co o tych rządach mówił przywódca ZKJ, Josip Broz Tito. Zjawisko to nasili się szczególnie po śmierci tego polityka. Niemniej korzenie „republikańskiego etatyzmu” tkwiły w sytuacji prowadzącej do decyzji IX Kongresu. To właśnie one umożliwiały stopniową „nacjonalizację” polityki jugosłowiańskiej.

Zgodnie z logiką przemian zapoczątkowanych w czasie IX Kongresu następowały także konkretne zmiany organizacyjne i kadrowe w ramach ZKJ. Przyjęto bowiem zasadę, że o polityce kadrowej będą decydowały przede wszystkim partyjne władze republikańskie i okręgowe, a nie, jak jeszcze niedawno, Sekretariat Organizacyjno-Polityczny czy Komitet Centralny, zastąpiony obecnie przez nowe ciało, tj. Prezydium ZKJ. Dotyczyło to głównie składu osobowego tego ostatniego organu. Weszli doń bowiem także przedstawiciele armii, co, jak sugeruje Dennison Rusinow, miało sprzyjać „wojskowej oraz ideologicznej obronie” i „wewnętrznej jedności” kraju w sytuacji powstałej po sowieckim najeździe na Czechosłowację. Zasadnicza zmiana sprowadzała się jednak do tego, że zgodnie ze statutem przyjętym w czasie Kongresu, członkowie Prezydium mieli być wybierani przez partie republikańskie, na zasadzie parytetu. Prezydium miało się składać „z równej liczby członków Związku Komunistów” każdej republiki, wybieranych przez kongresy republikańskie i „odpowiedniej liczby” członków partii z okręgów autonomicznych Kosowa i Wojwodiny. Zastrzegano także, że przewodniczący republikańskich komitetów centralnych (w odróżnieniu od związkowego zostały one utrzymane), *ex officio* wchodzi w skład Prezydium⁵⁴. W rezultacie naczelne władze partyjne przekształcały się w reprezentację komunistów poszczególnych republik i okręgów, zgodnie z zasadą, przyjętą w rezolucji Kongresu, iż jednym z najważniejszych celów reformy jest potrzeba „dalszego wzmocnienia roli, wpływu i odpowiedzialności Związków Komunistów poszczególnych republik jako samodzielnych organizacji w jednolitym ZKJ”⁵⁵.

Można przypuszczać, iż dla wielu polityków popierających reformę partii określenie „jednolity ZKJ”, logicznie sprzeczne z „samodzielnością” poszczególnych, regionalnych organizacji partyjnych, w istocie miało być jedynie stylistycznym ozdobnikiem, nie posiadającym zbyt wielkiego, rzeczywistego znaczenia. Liczyło się przede wszystkim to, że w końcu lat sześćdziesiątych wzrastały polityczne wpływy sześciu republikańskich i dwóch okręgowych ośrodków władzy, które wspólnie z władzami związkowymi i wkrótce — z przedstawicielami armii, miały decydować o takiej czy innej polityce Federacji. W rezultacie coraz widoczniejsza była tendencja, by decyzje dotyczące całości zapadały po wyrażeniu zgody i uzgodnieniu stanowiska wszystkich wspomnianych ośrodków politycznych.

Widoczny wzrost znaczenia władz lokalnych w stosunku do związkowych sprzyjał wyraźniejszemu niż w przeszłości akcentowaniu celów oraz interesów republikańskich i okręgowych. Jak pisałem, reformatorskie centrum partyjne spodziewało się, że umożliwi to likwidację lub przynajmniej złagodzenie konfliktów narodowościowych. Uważało, że mogąc wyraż-

⁵⁴ Statut Saveza komunista Jugoslavije, w: *Deveti Kongres SKJ*, s. 357–362; *Jugoslavija 1918–1988*, s. 1137–1139; D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment*, s. 255–257.

⁵⁵ Rezolucija: „Idejno-političke osnove daljeg razvoja SKJ”, Marta 1969, w: *Deveti Kongres SKJ*, s. 405–407; *Jugoslavija 1918–1988*, s. 1136.

nie akcentować swoje interesy władze poszczególnych republik będą dążyły raczej do uzgodnienia własnych stanowisk niż do konfrontacji — między sobą i ze związkowym ośrodkiem partyjno–państwowym. Jednakże w rzeczywistości, zgodnie z przewidywaniami centralistów i unitarystów, w praktyce — „betonu” partyjnego, prowadziło to do wzrostu napięć między republikami, a przede wszystkim — między republikami i władzami związkowymi w Belgradzie. Co więcej, niektóre republiki u schyłku lat sześćdziesiątych zaczynały otwarcie podważać politykę władz centralnych. Na tę drogę pierwsza wkroczyła Słowenia, a więc najbardziej gospodarczo rozwinięta republika jugosłowiańska. Jej władze krytycznie odnosiły się do polityki ekonomicznej Federacji. W dużej mierze było to pochodną stanowiska, coraz bardziej akcentowanego przez tamtejszych intelektualistów, przedstawicieli inteligencji oraz członków republikańskiego aparatu władzy, iż słoweńskie zasoby są „wysysane” przez słabiej rozwinięte gospodarczo południowe regiony Jugosławii, co jest sprzeczne z bieżącymi i długofalowymi interesami Słowenii. W niektórych pismach pojawiały się nawet opinie, iż Słowenia stała się ofiarą „złożoną na ołtarzu jugosłowianizmu”. W rezultacie Stane Kavčič, jeden z czołowych polityków słoweńskich, w latach 1970–1971, a więc nieco później niż opisywane wydarzenia, sprawujący funkcję przewodniczącego słoweńskiej Rady Wykonawczej, czyli tamtejszego rządu, zaczął mówić o potrzebie uzyskania maksymalnej niezależności wobec Belgradu i budowy powiązań komunikacyjnych bardziej z krajami Europy Zachodniej niż z Chorwacją i Serbią⁵⁶. Niewątpliwie było to wynikiem większego zainteresowania stosunkami gospodarczymi z tymi państwami, w szczególności z Austrią, niż z pozostałymi republikami jugosłowiańskimi. Torowało ono drogę sugestiom, wyrażanym przez przedstawicieli wspomnianych środowisk, iż Słowenia winna myśleć o secesji i przekształceniu się w neutralne państwo na wzór Szwajcarii, zorientowane na współpracę z Zachodem⁵⁷. Takie dążenia u schyłku lat sześćdziesiątych nie stały się oczywiście wyrazem oficjalnej polityki władz Słowenii, ale na pewno nie były sprzeczne z tezami Kavčiča, iż w Jugosławii należałoby budować nie tyle „jednolity” co po prostu „wspólny”, czyli w praktyce mniej spoisty, rynek gospodarczy. Kavčič mówił też, że „nie ma narodu bez państwa” oraz dawał do zrozumienia, iż narody mają swe własne, specyficzne cechy i interesy gospodarcze; ich specyfiki nie da się sprowadzić wyłącznie do „problemów kultury, oświaty i tym podobnych”⁵⁸.

Powyższe poglądy sprawiły, że władze słoweńskie coraz częściej oficjalnie akcentowały własne stanowisko, niezależnie od takiej czy innej polityki Belgradu. Ujawniło się to przede wszystkim w związku z przyznaniem Jugosławii przez Bank Światowy na początku czerwca 1969 r. pożyczki na budowę autostrad. W lipcu tego roku władze słoweńskie zostały zaskoczono decyzją Związkowej Rady Wykonawczej, która odstąpiła od pierwotnych ustaleń między republikami i zredukowała, w praktyce, fundusze przyznane Słowenii. Miały one być użyte na inne cele niż te, o których myśleli Słowenicy, tj. nie na budowę powiązań komunikacyjnych między ich republiką i Austrią, lecz między Serbią i Chorwacją. W rezultacie w kołach politycznych i wśród opinii publicznej w Słowenii powstała opinia o porozumieniu serbsko–chorwackim skierowanym przeciwko ich republice. Słowenicy publicznie wyrażali swoje niezadowolone organizując rozmaite manifestacje i zgromadzenia⁵⁹, zaś władze tej republiki oskarżały Federację o dyskryminację w podziale pożyczki. Wywołało to polityczny kryzys i zagroziło upadkiem związkowego rządu, na czele którego stał zresztą Słoweniec, Mitja Ribičič.

⁵⁶ P. Ramet, *Nationalism and Federalism*, s. 123.

⁵⁷ Były one wyrażane m.in. w 1967 r. i na początku lat siedemdziesiątych, por. oświadczenie agencji TANJUG, 13 IV 1967; oświadczenie Alojzija Vindiša, słoweńskiego działacza partyjnego na X Kongresie SKJ (27–30 II 1974), w: *Deseti Kongres Saveza komunista Jugoslavije*, Sten. beleške, t. 2, Beograd 1975, s. 392; P. Ramet, *Nationalism and Federalism*, s. 123–124

⁵⁸ *Jugoslovenski federalizam*, przyp. 4, s. 419.

⁵⁹ *Nationalism and Federalism*, s. 101–102.

Powstała sytuacja wywołała wielką ekscytację w różnych środowiskach i kołach politycznych Jugosławii. Napięcie było tym większe, iż po raz pierwszy w historii Jugosławii rządzonej przez komunistów władze republikańskie otwarcie ośmieliły się przeciwstawić związkowym. W zasadzie wyrażały one powszechne przekonanie mieszkańców Słowenii, że w ich republice dominują „ekonomiczne, zaś w innych — polityczne inwestycje” i że „federacja blokuje wszelkie możliwości Słowenii”. W związku z tym w ljublańskiej prasie⁶⁰ zaczęły się pojawiać sugestie o potrzebie rewizji materialnych i finansowych zobowiązań Słowenii wobec Federacji. Takie stanowisko spotkało się z przeciwdziałaniem władz centralnych z Titą na czele, wspartych tym razem przez pozostałe republiki. Jugosłowiański przywódca i jego zwolennicy uważali, że stanowisko Słowenii zagraża jedności i integralności Federacji⁶¹. W rezultacie tzw. „afery drogowej” w Słowenii zakończyła się porażką władz tej republiki. Niemniej tamtejsze nastroje były tak wzburzone i przyjmowane z takim niepokojem w Belgradzie, że przewodniczący ZK Słowenii Franc Popit poczuł się zmuszony do tłumaczenia, iż jego republika nie ma zamiaru występować z jugosłowiańskiej Federacji⁶². Jej władzom udało się więc opanować sytuację, ale na krótko. W latach 1971–1972 bowiem musiały one stawić czoła żądaniom, postulatом i polityce ZK Chorwacji i wyrazicieli pozapartyjnego, chorwackiego ruchu narodowego oraz nowego, „liberalnego” kierownictwa partyjnego w Serbii z Marko Nikeziciem na czele. Wydarzenia te, związane m.in. z przemianami generacyjnymi w ZKJ⁶³, doprowadziły do najpoważniejszego kryzysu politycznego w dotychczasowej historii komunistycznej Jugosławii⁶⁴.

Реформа Союза Коммунистов Югославии в 1969 г. Начало децентрализации политического строя югославского федеративного государства

Темой статьи М. Е. Захариаса являются политико–государственные преобразования в Югославии, начало которым положила децентрализация Союза Коммунистов Югославии в марте 1969 г. Они были составной частью политических и экономических реформ, проводимых с середины шестидесятых годов в связи с ухудшающимся экономическим положением и появлением все более заметной напряженности между национальностями в Югославии. Партийные реформаторы во главе с Иосифом Броз Тито считали, что децентрализация государства, начатая децентрализацией СКЮ, создаст более благоприятные условия для развития и стабильности Югославии, чем предыдущие методы правления, связанные с главенством центрального партийного и государственного аппарата в Белграде. По замыслу, децентрализация должна была создать условия для согласования целей и интересов отдельных республик и автономных округов. По мнению Захариаса, она использовалась однако местными властями прежде всего для упрочения собственного положения и проталкивания местных, партикулярных целей, зачастую несовместимых с целями и политикой центральных властей и руководства других республик и автономных округов. В результате, вопреки замыслу реформы, децентрализация способствовала нарастанию межнациональных раздоров и конфликтов. Предвестником этого явления стала так наз. „дорожная афера” в Словении, возникшая в июле 1969 г. Она была симптомом не только принципиальных экономических противоречий между отдельными республиками, но и элементом более широкого явления, состоящего в том, что местные власти постепенно начинали замечать, что подогревание националистических тенденций служит лучшей опорой их власти, чем служили до сих пор коммунистические идеи. Это явление, связанное и прогрессирующей эрозией коммунистической идеологии, особенно усилится после смерти Тито в мае 1980 г. и станет одной из главных причин распада Югославии в начале девяностых годов.

Перевела Ингрид Гэжимала–Седлецкая

⁶⁰ D. Bilandžić, *Historija*, s. 360–361.

⁶¹ Тамże, s. 361; *Jugoslavija 1918–1988*, przyp. 1, s. 1147.

⁶² „Borba”, 3 IX 1969; P. Ramet, *Nationalism and Federalism*, s. 102.

⁶³ Zob. D. Bilandžić, *Historija*, s. 411–414.

⁶⁴ Por. M. J. Zacharias, *Josip Broz Tito wobec chorwackiego ruchu narodowego w 1971 r. (na tle przemian ustrojowych i politycznych w Jugosławii na początku lat siedemdziesiątych)*. Artykuł złożony w redakcji „Kwartalnika Historycznego”.

The Reform of the League of Communists of Yugoslavia in 1969.
The Beginnings of the Decentralisation of the Political System of the Yugoslav Federation

The subject of this article consists of the political–systemic transformations in Yugoslavia initiated by the decentralisation of the League of Communists of Yugoslavia in March 1969. The changes in question were a component of political and economic reforms realised from the mid-1960s in connection with a deteriorating economic situation and the increasingly discernible emergence of national tension in Yugoslavia. The Party reformers, headed by Josip Broz Tito, maintained that the decentralisation of the state, inaugurated by the decentralisation of the League of Communists of Yugoslavia, would create better conditions for the development and stability of the country than heretofore methods of ruling, associated with a domination of the central, union Party and state apparatus in Belgrade. Presumably, decentralisation was to generate conditions for coordinating the interests and purposes of particular republics and autonomous regions. In the opinion of the author, in practice, it was used by the local authorities primarily for reinforcing their own position and launching local targets, frequently contradictory to the policy and goals of the central authorities and centres of power in other republics and autonomous regions. As a result, contrary to the premises of the reform, decentralisation contributed to the intensification of national conflicts and strife. A forerunner of this state of things assumed the form of the so-called “road affair” in Slovenia, dating back to July 1969. This was a symptom of both principal economic contradictions between particular republics and an element of a wider phenomenon consisting of the fact that the local authorities gradually began to perceive the steering of nationalistic tendencies as better support of their rule than the heretofore communist ideas. This phenomenon, associated with the growing erosion of communist ideology, grew more marked especially after Tito’s death in May 1980; at the beginning of the 1990s, it became one of the foremost reasons for the disintegration of Yugoslavia.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska